

# Agnieszka Rosner, Wereszczak

Zakochany był nieprzytomnie, do Tuchanowicz przyjeżdżał do mnie  
Kudłaty był, jak litewski łoś, ale już wtedy w oczach miał coś  
A nie wyglądał jak z bajki królewicz, który pannom po nocach się śni  
Nazywał się Adam Mickiewicz i swoje wiersze deklamował mi -  
;Świteziankę" i Powrót taty ", bardzo ładne poematy  
I napisał mi do sztambucha: - Słuchaj, dziewczeczko - ona nie słucha.. "  
Lecz gdy o rękę poprosił mnie, usłyszał: Nie, co to, to nie! "  
Wtedy w altance dostał rekuzę - pożegnał mnie, przywitał muzę  
To jedno "nie! ", to moje "nie! ", to jedno "nie! ", moje "nie! " w tym momencie  
To ciche "nie! ", to krótkie "nie! " zbudziło geniusz, co drzemał w talencie  
Cóż to się stało, że w tej jednej chwili jakiś Adam nie ma jakiejś Maryli  
Dlatego, że ją kto inny dopieszcza, literatura zyskała wieszczka  
Literatura, literatura, to nie jest tylko zasługa pióra  
Trzeba dziewczicy, która wie, kiedy poecie szepnąć - nie! "  
Kiedy o tym tak myślę dzisiaj, to tylko ja i Śniadecka Ludwisia  
Myśmy sprawiły to we dwie, chociaż jej łatwiej to przyszło niż mnie...  
Lecz ona także wybrnęła z zasadzki, kiedy poecie przyszło sprawić ból  
Jej dziełem jest Juliusz Słowacki, a bez niej byłby maminsynek Jul  
Tego już dzisiaj ukryć się nie da: moje Dziady ", jej Lilla Weneda "  
Mój Pan Tadeusz ", jej Król-Duch ", to wszystko wyszło od nas dwóch  
Zygmunt Krasinski - ach, przykry dreszcz, też duży talent, a słabszy wieszcz  
Lecz to, niestety nie jego wina, przysięgłabym to ta Delfina  
Od rana tak ", w południe tak ", wieczorem tak " bez szczególnych perswazji  
W ojczyźnie tak ", na emigracji tak " i człowiek nie miał do bólu okazji  
Sam przyznał, że przez Delfiny czary, Bóg mu odmówił tej anielskiej miary  
Szczęściem dla niego świat go umieszcza wprost dla symetrii też jako wieszczka  
Literatura, literatura to nie jest tylko zasługa pióra  
Trzeba dziewczicy, która wie, kiedy poecie szepnąć - nie! "  
Toteż ilekroć znów jest posucha na nowe Dziady " czy też Króla-Ducha "  
Kiedy naród to odczuwa tak, że tej wielkiej poezji mu brak  
Kiedy do nowej tęskni Dejaniry, zrozpaczony czytelnik czy widz  
A prócz rzekomej satyry nie czyta nic, nie ogląda nic  
Może talenta są tu niewinne, może przyczyny są całkiem inne?  
Może poeci za mało cierpią pod pewnym względem  
Ach jakże wielka jest bez dwóch zdań odpowiedzialność polskich pań..  
Może... nie, nie... to za okropne..., może dziewczice są zbyt pochopne...  
Mówcie "nie! ", szeptajcie "nie! ", puknijcie "nie! ", choć w pierwszej chwili szkoda  
To wasze "nie! ", kto wie, kto wie pojutrze stworzy Konrada Wallenroda  
Niechaj pamięta dziewczica skromność, na waszą jej cnotę liczy potomność...  
Niechaj za cenę jednego dreszcza, literatura nie traci wieszczka  
Literatura tak się upiera - idź panno za męża za Puttkamera  
A gdy poeta u stóp łąka, szepnij mu - nigdy! " - tak jak ja